gazetka@obrzyce.eu



OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

GRUDZIEŃ 2007 r. Nr 11(31)





SERWIS INFORMACYJNY

Ruch Chorych informuje, że w miesiącu październiku 2007r. szpital wykonał 16 328 osobodni. Przyjęto do szpitala 317 osób, a wypisano 321.

Posiedzenia Rady Społecznej

W minionym miesiącu odbyły się aż cztery posiedzenia Rady Społecznej: 31.10.2007, 07.11., 14.11. i 23.11.2007.

Obrady były bardzo burzliwe, budzące wiele emocji, gdyż chodziło o przyszłość Szpitala.

Tematem wiodącym wszystkich spotkań była pożyczka pieniężna w kwocie 9.500.000 zł. potrzebna Szpitalowi do spłaty zaległych zobowiązań wobec ZUS i zamknięcia postępowania restrukturyzacyjnego.

Ową pożyczkę Dyrekcja Szpitala zamierzała zaciągnąć w firmie Magellan S.A. z siedzibą w Łodzi. I to rodziło najwięcej kontrowersji. Warunki pożyczki zaoferowane przez w/w firmę stanowiły bardzo duże obciążenie dla budżetu Szpitala, ale całe szczęcie nie będziemy musieli przekonywać się jak duże, ponieważ….

W międzyczasie ważyły się losy naszego Szpitala w Urzędzie Marszałkowskim. W końcu Zarząd Województwa Lubuskiego podjął decyzję, która w obecnej sytuacji jest najkorzystniejszym rozwiązaniem dla Szpitala. Organ założycielski – Województwo Lubuskie udzieliło Szpitalowi, na bardzo korzystnych warunkach, pożyczki pieniężnej w kwocie 9.500.000 zł. i dzięki temu już w piątek 23.11.2007 r., pieniądze trafiły na konto ZUS-u.

Tego samego dnia Rada Społeczna podjęła uchwałę, opiniując pozytywnie zaciągnięcie pożyczki w Województwie Lubuskim.

Ministerstwo Zdrowia, Narodowy Fundusz Zdrowia oraz Polskie Towarzystwo Ginekologiczne

w ramach kampanii społecznej „Wybierz życie" realizują Populacyjny Program Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy.

W związku z tym programem Gabinet Promocji Zdrowia wspólnie z S.P. Z.O.Z. w Międzyrzeczu organizuje w naszym Szpitalu

BEZPŁATNE BADANIA CYTOLOGICZNE

dla kobiet w wieku od 25 do 59 lat, które w okresie 3 lat nie miały wykonanego wymazu cytologicznego w ramach tego projektu. W badaniach mogą również uczestniczyć pacjentki naszego Szpitala.

Badania będą wykonywane przez położne w gabinecie naszej poradni w dniach ***04, 07 i 10 grudnia 2007r. od godziny 9:00.***

Na badanie należy zabrać ze sobą książeczkę RUM.

Serdecznie zapraszam i zachęcam do wzięcia udziału w badaniu

Ewa Judek

BONY TOWAROWE

W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia pracownicy Szpitala otrzymają bony towarowe o wartości:
dochód pracownika do 2.500,00 zł - bon wartości 400,00 zł
dochód pracownika powyżej 2.500,00 zł - bon wartości 300,00 zł

Uprawnieni do otrzymania bonów są:

- pracownicy zatrudnieni na czas określony i nieokreślony, którzy do 13.11.2007r. przepracowali co najmniej pół roku w Szpitalu;
- pracownicy, których praca w Szpitalu jest zatrudnieniem podstawowym (Szpital jest dla nich zakładem macierzystym);
- emeryci i renciści Szpitala, którzy są nadal zatrudnieni w Szpitalu w niepełnym wymiarze czasu pracy:
  - na ½ etatu i poniżej - ½ wartości bonu
  - powyżej ½ etatu – pełna wartość bonu;
- pracownicy Szpitala, którzy odeszli w ciągu roku 2007r. na emeryturę lub rentę, bądź umowa o pracę rozwiązana została z przyczyn „ekonomicznych" - ½ najwyższej wartości bonu;
- pracownicy przebywający na urlopach wychowawczych - ½ najwyższej wartości bonu.
- pracownicy przebywający na świadczeniach rehabilitacyjnych - pełna wartość najwyższego bonu.

Dnia 20.11.2007 r. został ogłoszony przetarg nieograniczony na dostawę i realizację bonów. Termin składania ofert upływa 28.11.2007 r. o godz. 10:00.



Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący Nowy Rok. W tym wyjątkowych dniach życzę Państwu zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań, aby przy świątecznym stole nie zabrakło ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.

Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki







Prasa lokalna o Obrzycach
Przedruki z Gazety Wyborczej i Gazety Lubuskiej

GAZETA LUBUSKA
LEKARZE I PIELĘGNIARKI WALCZĄ O SZPITAL
30 PAŹDZIERNIKA 2007

Dziś rano w Urzędzie Marszałkowskim w Zielonej Górze pikietowali lekarze i pielęgniarki ze Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzycach.
Dyrektor szpitala Andrzej Kielich i księgowa Beata Karpińska spotkali się dziś z marszałkiem Elżbietą Płonką oraz przedstawicielami departamentu finansowego Urzędu Marszałkowskiego. 28 listopada br. szpital musi zakończyć proces restrukturyzacji, rozpoczęty w 2005 roku.
- Do tego czasu placówka musi spłacić 9,5 mln długu - mówi Kielich. - Nie dostaliśmy poręczenia na kredyt z Urzędu Marszałkowskiego. Staramy się o kredyt komercyjny, który jest jedynym rozwiązaniem sytuacji - dodaje.
Do Zielonej Góry przyjechało ok. 50 osób. Po kilkudziesięciu minutach, pracownicy szpitala weszli do sali, w której trwały rozmowy. - Analizujemy sytuację finansową szpitala. Nie podjęliśmy jeszcze decyzji w tej sprawie - powiedziała wszystkim zebranym Marszałek Elżbieta Płonka.

źródło: Gazeta Lubuska

GAZETA WYBORCZA
BĘDZIE POŻYCZKA DLA SZPITALA W OBRZYCACH
18 LISTOPADA 2007
Beata Tokarz

Taką decyzję podjął zarząd województwa. Teraz muszą się na nią jeszcze zgodzić radni sejmiku.
Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu - Obrzycach jest w trakcie restrukturyzacji. Jest to jeden z trzech szpitali psychiatrycznych w Lubuskiem. Kolejne są w Gorzowie i Ciborzu. Chociaż obrzycka lecznica ma najmniejszy dług, nie ustrzegła się problemów. Aby przeprowadzić restrukturyzacje do końca, zabrakło 9,5 mln zł. Kilka tygodni temu marszałek odmówił poręczenia kolejnego kredytu. To zdenerwowało blisko 500 pracowników szpitala. Aby bronić swoich miejsc pracy protestowali w Urzędzie Marszałkowskim przeciwko takiej polityce zarządu województwa. - Chociaż mamy najmniejsze zadłużenie, wyremontowane budynki, dobrą kadrę, świetną opinię, chcą nas zlikwidować. Dla zadłużonego po uszy Gorzowa znalazło się 85 mln zł, a dla nas niespełna 10 mln zł się nie znalazło - żalili się. Zapowiadali, że są gotowi nawet głodować w obronie szpitala.

To chyba jednak nie będzie konieczne. Zarząd województwa podjął bowiem decyzję, że da szpitalowi pożyczkę. - Musimy pomóc szpitalowi zakończyć restrukturyzację. Zostały jeszcze dwa tygodnie. Liczy się więc każdy dzień - mówi Elżbieta Płonka, wicemarszałek odpowiedzialna w województwie za służbę zdrowia. Jeśli proces się powiedzie, szpital może liczyć na umorzenie nawet 8 mln zł długu (obecnie jest 28 mln zł pod kreską). Aby jednak pożyczyć tyle pieniędzy szpitalowi, marszałek musi zrezygnować z innych inwestycji. Teraz skarbnik cały czas siedzi, liczy i szuka oszczędności. Pożyczka z naszych pieniędzy jest jednak dużo bezpieczniejsza i mniej kosztowna niż kredyt komercyjny, jaki proponowała dyrekcja szpitala - tłumaczy Płonka. Wszystko jednak w rękach radnych sejmiku. To oni bowiem na sesji 21 listopada zdecydują ostatecznie, czy i ile pieniędzy dostanie szpital w Obrzycach.

źródło: Gazeta Wyborcza Zielona Góra

GAZETA WYBORCZA
SZPITAL NA PERYFERIACH BEZ POMOCY MARSZAŁKA?
30 PAŹDZIERNIKA 2007
Beata Tokarz

Ratujecie zadłużony moloch w Gorzowie, a o nas zapomnieliście? - pytali we wtorek pracownicy psychiatryka w Obrzycach, którzy pikietowali w Urzędzie Marszałkowskim przeciwko planom likwidacji ich placówki
Nie jesteśmy chuliganami, ale jeśli będzie trzeba, przyjedzie nas więcej. Jesteśmy gotowi na głodówkę, szpitala nie pozwolimy zlikwidować - zapowiedzieli protestujący. Pod gmach Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze przyjechali autokarem tuż przed godz. 9. Z biało-czerwonymi flagami i transparentami przeszli do holu. Tam nie krzyczeli, nie skandowali, ale spokojnie stali i czekali na rozmowy. Obok siebie jak jeden mąż stali lekarze, pielęgniarki, opiekunki, rehabilitanci, pracownicy administracji.

- O przyszłości lecznicy będziemy mówić dopiero pod koniec listopada, kiedy będzie wiadomo, czy udało się przeprowadzić restrukturyzację. Nie ma jednak mowy o zamknięciu szpitala - zapewniła wicemarszałek Elżbieta Płonka. - Ewentualnie zmieni się jego forma prawna czy organizacyjna - dodała.

W Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu - Obrzycach pracuje blisko 500 osób, które zajmują się ponad 400 pacjentami. Jest to jeden z trzech szpitali psychiatrycznych w Lubuskiem. Kolejne są w Gorzowie i Ciborzu. Obecnie trwa proces restrukturyzacji. Ma się zakończyć 27 listopada. Jak się jednak okazało, brakuje 9,5 mln zł do jej zakończenia, a dokładnie na spłacenie ZUS-u. - Urząd Marszałkowski nie poręczył nam kredytu, chociaż mamy najmniejsze zadłużenie, wyremontowane budynki, dobrą kadrę, świetną opinię. Dla Gorzowa znalazło się 85 mln zł, a dla nas 9,5 mln zł się nie znalazło - mówi Elżbieta Lubocha, pielęgniarka oddziałowa; pracuje w szpitalu od 25 lat.

Płonka nie zgadza się z zarzutem, że jej urząd nic nie zrobił, by pomóc placówce. - W sierpniu poręczyliśmy kredyt na 8 mln zł. Od tego czasu dyrektor nie informował nas, że ma jakieś problemy i zabraknie mu pieniędzy. Dyrekcja jest po prostu spóźniona w restrukturyzacji i przez to szpital został zagrożony. Utraciłam zaufanie do dyrektora - mówi marszałek. Jak zapewniła jednak załogę, dyrektor zostanie na stanowisku do 27 listopada, by dać mu szansę dokończenia restrukturyzacji.

- Nie przyjechaliśmy bronić dyrektora, ale walczyć o szpital. Podejrzewamy, że chcą naszym kosztem ratować szpital w Gorzowie - mówi Łukasz Paczkowski, zastępca kierownika rehabilitacji psychiatrycznej; od 15 lat pracuje w szpitalu.

- Ten szpital to dla nas cały świat. Jak go zamkną, to gdzie my pójdziemy. 500 kolejnych bezrobotnych w Międzyrzeczu to tragedia - mówi Wiesława Kostrzewa, opiekunka od 33 lat. W ręku trzyma kartkę z napisem "Nie chcemy jechać do Irlandii".

- U nas nie było protestów, strajków o podwyżki. Nie odchodziliśmy od łóżek, a tak nas traktują - żali się Bolesław Kopacz, przez 47 lat pracował w Obrzycach.

Aby ratować placówkę dyrektor Andrzej Kielich stara się o pożyczkę komercyjną.

- Nie jesteśmy pewni, czy restrukturyzacja się uda, ale myślę, że pokazaliśmy marszałkowi, że jesteśmy zdeterminowani i będziemy bronić szpitala - mówi Łukasz Paczkowski.

źródło: Gazeta Wyborcza Gorzów

Prasa lokalna o Obrzycach
Przedruki z Gazety Wyborczej i Gazety Lubuskiej

GAZETA LUBUSKA

PRZYSZŁOŚĆ SZPITALA W OBRZYCACH WCIĄŻ NIEPEWNA

20 LISTOPADA 2007

Szpitalowi brakuje 9,5 mln zł, żeby spłacić pilne długi. Urząd Marszałkowski nie zgodził się na kolejny kredyt komercyjny i odwołał dyrektora.

30 października pracownicy szpitala w Obrzycach pikietowali w Urzędzie Marszałkowskim przeciwko planom likwidacji placówki. Szpital musi zapłacić ZUS-owi dług 9,5 mln zł, ale całkowity wynosi 27 mln zł. - W czerwcu szpital w Obrzycach dostał poręczenie na 8 mln zł kredytu z Urzędu Marszałkowskiego. Dyrektor szpitala nie wystąpił do nas o udzielenie dodatkowej pożyczki i zakończenie restrukturyzacji długu jest zagrożone - mówi wicemarszałek Elżbieta Płonka.

Samorząd nie zgodził się na kredyt komercyjny i odwołał dyrektora Andrzeja Kielicha. - Nie zgodziliśmy się na kredyt komercyjny, bo jest obciążony 30 procentową prowizją. Dyrektor Kielich dopiero w ostatnich dniach października przyznał, że ma problem z zobowiązaniami finansowymi, a miał to robić na bieżąco - odpowiada wicemarszałek Płonka.

Od 16 listopada przez trzy miesiące funkcję dyrektora pełni Roksolana Tyburska, a na początku grudnia ogłoszony zostanie konkurs. - Pani Tyburska została zobowiązana do ścisłej współpracy z nami. Samorząd jest zmuszony udzielić pomocy finansowej, ale zdecyduje o tym 21 listopada sejmik lubuski - mówi Elżbieta Płonka.

Jeśli spłata długów nie uda się, wojewoda wnioskuje o likwidację placówki, a zobowiązania spadają na właściciela, czyli marszałka. Wtedy samorząd województwa będzie zmuszony przekształcić szpital. Pracuje w nim 450 osób, leczonych jest 600 pacjentów.

źródło: Gazeta Lubuska

GAZETA LUBUSKA

SZPITAL W OBRZYCACH DOSTANIE POŻYCZKĘ I SPŁACI DŁUG

22 LISTOPADA 2007

Wiadomo już, że sejmik lubuski zgodził się na udzielenie szpitalowi pożyczki przez samorząd i placówka spłaci ZUS-owi 9,5 milionowy dług. Pisaliśmy o tym, że Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzycach może nie zdążyć spłacić do 27 listopada poważnego długu wobec ZUS-u. Wcześniej Urząd Marszałkowski nie zgodził na kredyt komercyjny. Odwołał też dyrektora Andrzeja Kielicha, a jego miejsce zajęła Roksolana Tyburska. - O tym, że zostałem odwołany dowiedziałem się z mediów. Do chwili obecnej nie dostałem odwołania, ani nie przeprowadzono ze mną żadnej rozmowy. Nie przedstawiono także żadnych zarzutów co do mojej pracy - mówi Kielich.

Co na to urząd? - Dyrektor poszedł na zwolnienie lekarskie, kiedy rada społeczna opiniowała jego odwołanie. Próbowaliśmy dostarczyć odwołanie osobiście, ale pod wskazanym adresem do korespondencji podobno nie mieszka od roku. Wysłaliśmy je więc pocztą - mówi wicemarszałek Elżbieta Płonka.

Na specjalnie zwołanej konferencji były dyrektor odpierał zarzuty wicemarszałek Płonki. która oświadczyła, że Kielich do ostatniej chwili zwlekał z przedstawieniem faktycznej sytuacji finansowej szpitala, nie wystąpił o udzielenie dodatkowej pożyczki do Urzędu Marszałkowskiego i nie informował, że restrukturyzacja może być zagrożona. - Wysyłałem co miesiąc sprawozdania finansowe do Urzędu Marszałkowskiego, informując o bieżącej sytuacji finansowej i zaległych zobowiązaniach - mówił Kielich.

- Dyrektor wykazał się niekompetencją i nieodpowiedzialnością. Dług narastał, a w bieżących sprawozdaniach szpital wykazywał dobre wyniki i zaprzeczał kłopotom finansowym - twierdzi Płonka.

Sejmik lubuski pomoże finansowo szpitalowi - tak postanowił w środę. - Dostaliśmy zgodę na udzielenie pożyczki. Na razie szpital nie zostanie przekształcony. Po zakończeniu restrukturyzacji przeprowadzimy audyt i zdecydujemy, czy zmiana sposobu organizacji będzie konieczna - mówi wicemarszałek Płonka.

źródło: Gazeta Lubuska

GAZETA WYBORCZA

PSYCHIATRYK Z POŻYCZKĄ I NOWYM SZEFEM

22 LISTOPADA 2007

Beata Tokarz

Aż 9,5 mln zł - tyle potrzeba Szpitalowi dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzycach, by zakończyć restrukturyzację. Marszałek dał kredyt.

O sytuacji w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzycach pisaliśmy już kilkakrotnie. To jedna z trzech placówek psychiatrycznych w województwie lubuskim. Do 27 listopada br. szpital musi zamknąć proces restrukturyzacji, by nie stracić pieniędzy od państwa.

Tuż przed upływem terminu okazało się jednak, że zabrakło 9,5 mln zł. Marszałek nie zgodził się na poręczenie dalszych pożyczek, więc ówczesny dyrektor Andrzej Kielich szukał pomocy w komercyjnych bankach. Na to jednak nie zgodził się zarząd województwa twierdząc, że to zbyt kosztowne i ryzykowne posunięcie. Dyrektor Kielich poszedł na zwolnienie lekarskie. Mimo to marszałek odwołał go ze stanowiska. - Nie restrukturyzował szpitala, a ostatnio jego decyzje groziły jeszcze większym zadłużeniem placówki. Kredyt komercyjny mógłby doprowadzić do niekontrolowanej komercjalizacji szpitala. Cały dług byłby w rękach prywatnych. Nie mielibyśmy żadnego wpływu na to, co się dzieje w lecznicy - tłumaczy Elżbieta Płonka, wicemarszałek odpowiedzialna w województwie za zdrowie. Zarzuca byłemu dyrektorowi, że nie przedstawił urzędnikom kontrolującym placówkę wszystkich dokumentów.

Dyrektor Kielich odpiera zarzuty. - To nieprawda. Pani marszałek urządziła na mnie nagonkę. Podejrzewam też, że dokumenty, które stały się podstawą mojego odwołania, zostały sfabrykowane - dodał podczas zwołanej przez siebie konferencji prasowej.

Tymczasem dyrektorem szpitala na trzy miesiące została Roksolana Tyburska. Ma niespełna tydzień na dokończenie procesu restrukturyzacji placówki. Jest szansa, że jej się uda. Tym bardziej że w środę, podczas ostatniej sesji sejmiku, radni zdecydowali się udzielić szpitalowi pożyczki w wysokości 9,5 mln zł na dokończenie restrukturyzacji. Gdyby błyskawiczna pożyczka nie pomogła, wojewoda lubuski może zdecydować o likwidacji szpitala.

W lecznicy pod Międzyrzeczem pracuje 450 osób. Leczy się w niej ponad 600 pacjentów. - Musimy zrobić wszystko, by szpital ratować - mówi wicemarszałek Płonka. - Zrobimy poważny audyt, na podstawie którego ocenimy, jakie szanse rozwoju ma ten szpital i w którym kierunku powinny pójść zmiany - wyjaśnia.

źródło: Gazeta Wyborcza Zielona Góra

Oto kilka informacji, jakie przekazała nam Dyrektor Szpitala dr Roksolana Tyburska

16.11.2007r. została powołana przez Urząd Marszałkowski na stanowisko Dyrektora Szpitala pani dr Roksolana Tyburska. Obowiązki te pełnić będzie do 31.01.2008 roku. W połowie grudnia zostanie rozpisany konkurs przez Urząd Marszałkowski na stanowisko Dyrektora. Najpilniejszą sprawą, jaką zajęła się dyr. Tyburska było dokończenie restrukturyzacji, której termin upływał 27.11.2007 roku. Po otrzymaniu pożyczki z Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 9,5 mln złotych uregulowane zostały zaległości wobec Urzędu Miejskiego, PFRON–u i ZUS-u. Wszystkie dokumenty zostały złożone w Urzędzie Wojewody, z czego wynika, że restrukturyzacja została zamknięta (pozostała jeszcze wspomniana, ale wiążąca decyzja Wojewody).

Zostały już zawarte kontrakty z NFZ na rok 2008 w wysokości 15.223.204,50 zł. Szpital otrzyma także pieniądze w wys. 813 tys. za tzw. nadwykonania kontraktów.
Najważniejsze sprawy do załatwienia:

1. ***Regulacja zobowiązań szpitala wobec pracowników oraz Funduszu Świadczeń Socjalnych***
2. ***Przymiarka do zmiany w Regulaminie Wynagradzania.***
3. ***Przymiarka do realizacji Ustawy o Zakładach Opieki Zdrowotnej, która wchodzi z dniem 1 stycznia 2008 roku. (min. tzw. Sprawa dyżurów lekarskich).***

Jak podkreśla dyr. Tyburska nie zamierza ona w przeciągu najbliższych dwóch miesięcy podejmować decyzji, które mogą decydować o przyszłości szpitala. Chodzi przede wszystkim o zmiany systemowe Te powinna podejmować, jak mówi dr Tyburska, dyrekcja wyłoniona z konkursu.

Na pierwszej stronie widzimy zdjęcie pracowników z protestu w Urzędzie Marszałkowskim. Wyjazd ten, tak jak i spotkania w Sali kinowej wzbudziły wśród personelu mieszane uczucia. Ujawniły się najgłębsze podziały. Także przekonanie, że protest jest stymulowany, a pracownicy w nim uczestniczący manipulowani. Przypomnijmy od czego się zaczęło. Impulsem miało być wystąpienie prof. Rajewskiego i wicemarszałek Płonki, którzy sygnalizowali potrzebę powstania oddziałów dziennych w zamian szpitalnych molochów jakim niewątpliwie jesteśmy. Idea piękna, natomiast w dzisiejszych realiach kompletnie abstrakcyjna. Czy więc było się czego bać? Czy istniało realne zagrożenie? Słuchając wypowiedzi wicemarszałek o braku możliwości udzielenia poręczenia kredytu, barejowskiego nieporozumienia dotyczącego wysyłania pism („wysłałem" - „nie wysłał pan" - „wysłałem nie doszło" - „ktoś schował") wyglądało to jak zabawa losem kilkuset pacjentów i losem, również kilkuset, pracowników.

Pozostaje kilka pytań. Na przykład dlaczego choć mówiono wszem i wobec, że protest jest obroną szpitala, a nie dyrektora — taka informacja, w identycznie brzmiącej formie powędrowała do radia RMF i TVP? Dlaczego ktoś się na to zdecydował, choć z tego powodu wiele osób zrezygnowało z wyjazdu do Zielonej Góry?

Dziś wydaje się, że udało się nam wyjść cało z tej opresji, paradoksalnie także dlatego, że mimo wszystko, tak podzielona załoga wspólnie summa summarum wystąpiła w obronie placówki.

Warto się wspólnie zastanowić jak zachować się w świetle nieuchronnych zmian, które w tym, jak i w innych szpitalach muszą nadejść.
Nikt nie powiedział, że muszą to być zmiany na gorsze.

Redakcja

WIEŚCI Z RATUSZA

Narodowe Święto Niepodległości

„…Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie,
Jedno wiem tylko: Polska Zmartwychwstanie…" – tymi słowami Zygmunta Krasińskiego Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki rozpoczął obchody Narodowego Święta Niepodległości pod Pomnikiem Tysiąclecia Państwa Polskiego.
Przedstawiciele władz miejskich, wojsko, policja, straż pożarna, harcerze, kombatanci, poczty sztandarowe i uczniowie szkół oddali cześć bohaterom walczącym o niepodległość Polski. Międzyrzeckie uroczystości Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. św. Jana Chrzciciela celebrowaną przez księdza proboszcza Marka Walczaka oraz kapelana 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej ks. mjr. Jerzego Niedzielskiego. Po mszy uczestnicy uroczystości przemaszerowali pod Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego, gdzie odczytany został Apel Poległych, wysłuchano przemówień, żołnierze oddali salwę honorową, a delegacje złożyły kwiaty.

11 listopada czcimy pamięć ludzi, którzy z wielkim uporem walczyli o naszą wolność i niepodległość. Jest to najważniejsze polskie święto narodowe. Ten szczególny dzień skłania nas wszyst-



kich do refleksji na temat patriotyzmu.

Rotarianie ponownie w Obrzycach

Kiedy w miesiącu sierpniu zafundowałem sobie wakacyjny pobyt w Beskidzie Sądeckim, któregoś dnia, a było to na rynku w Starym Sączu, doścignął mnie pan Jürgen Schulz. Oczywiście nie dosłownie, ale telefonicznie. Zadzwonił do mnie na telefon komórkowy - jest jednym z niewielu, który ten telefon znają. Zwrócił się do mnie wówczas z zapytaniem czy Szpital w Obrzycach zainteresowany jest większą liczbą łóżek. Odpowiedzieć mogłem wówczas tylko tyle, że z pewnością tak, ale konkretną odpowiedź uzyska po moim powrocie. Tak też się stało - jak przypuszczałem, łóżka były potrzebne. Mowa była wówczas o 60-ciu. W trakcie kolejnych rozmów okazało się, że w sumie będzie tych łóżek 108. Uzgodniony został też termin dostawy na dzień 18 listopada b.r. Zapowiedziany został przyjazd 4 samochodów ciężarowych oraz samochodu osobowego, którym pan Schulz zamierzał zabrać kolejnych dwóch Rotarian z R.C. Winsen, zaangażowanych w organizowaniu pomocy dla Obrzyc i zarazem chętnych do odwiedzenia naszego Szpitala. Wszystko odbyło się zgodnie z planem, no może za wyjątkiem drobnego opóźnienia spowodowanego postojem samochodów ciężarowych na przejściu granicznym. Ponieważ pan Schulz ze swymi przyjaciółmi przybył nieco wcześniej, zdążyliśmy pokazać im Izbę Pamięci oraz zwiedzić jeden z oddziałów psychiatrycznych - tym razem także była to 20-ka, a także „zaliczyć" spacer po terenie Szpitala. Towarzyszyli nam w tym także panowie Karol Humiński i Krzysztof Wasiak z R.C. Zielona Góra, którzy także oczekiwali na przyjazd darów dla dzieci z objętych ich patronatem domu pomocy społecznej. Tym samym transportem dotarło także kilka łóżek dla Szpitalnego Oddziału Ratownictwa Szpitala Powiatowego w Międzyrzeczu.

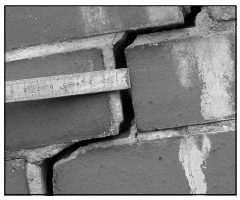
Po przybyciu samochodów ciężarowych udaliśmy się na obiad, aby choć trochę przy tej okazji się rozgrzać, bo ziąb był rzeczywiście dość przejmujący. Potem rozładunek do pomieszczeń byłego oddziału 6. Łóżek Szpital otrzymał w tej dostawie 47 - pozostałe dotrą na wiosnę. Prócz tego trochę kul i balkoników oraz kilkadziesiąt gleukometrów. Pan Henryk Borówko odebrał 2 aparaty (do sztucznego oddychania i odsysania) jako uzupełnienie wyposażenia dostarczonej wcześniej karetki. Goście pozostawili na Izbie Przyjęć karton z różnymi lekami przekazany pani dyrektor dr Roksolanie Tyburskiej, która podziękowała za całość otrzymanych darów i wyraziła jednocześnie chęć kontynuowania współpracy z Rotarianami. Godnym odnotowania wydaje się fakt, że wśród 9-ciu kierowców samochodów ciężarowych Niemieckiego Czerwonego Krzyża po raz pierwszy znalazła się kobieta.


Fot. Ł. Środa

Ze strony Szpitala podczas tego popołudnia obecni byli: dyrektor adm. - techniczny Edward Wrzosek, naczelna pielęgniarka Marzena Kuźnar, jej zastępczyni Beata Szczuka, Dominika Brodzińska - niezawodna w roli tłumacza, kierowca Henryk Borówko i piszący tę relację Joachim Boche - jak zwykle w podwójnej roli.


Fot. D. Nowak

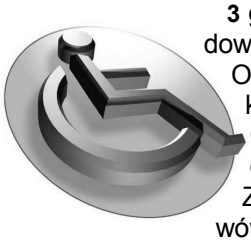
W poniedziałek 19 listopada punktualnie o godzinie 9-tej przybyła do Obrzyc 3-osobowa grupa pracowników firmy BONTECH GmbH z Hamburga z zamiarem wykonania prac zabezpieczających na szczytowych partiach elewacji południowej budynku administracyjnego. Do pomocy przybył także kierowca - operator z KP Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu z drabiną umożliwiającą wjazd na znaczne, bo powyżej 20 m wysokości. Niestety, planowanych prac nie podjęto. Po dokładnych oględzinach okazało się, że nastąpiły dalsze uszkodzenia, których nie stwierdzono podczas wstępnych oględzin w lipcu br. Konieczny zakres prac okazał się znacznie większy niż pierwotnie zakładano. Miało to trwać 2 dni. Na więcej nikt nie był przygotowany, a pobieżne wykonanie mogłoby jedynie sytuację pogorszyć. Dodatkowe utrudnienie stanowiła też niesprzyjająca aura - optymalna dla robót w tym systemie temperatura powietrza to minimum +4 ^{0}C. Było znacznie poniżej. W tym stanie rzeczy kierujący ekipą pan Otfried Heinsen w uzgodnieniu z dyr. Wrzoskiem postanowił, że prace wykonane zostaną wiosną. Wymagać będą one ustawienia niewielkiego rusztowania na dachu budynku od tylnej strony szczytowego muru. Obecny stan murów budynku nie stanowi wprawdzie na co dzień większego zagrożenia, ale w razie wystąpienia silnego wiatru przebywanie w pobliżu może okazać się niebezpieczne. Konieczne więc będzie zabezpieczenie najbliższego otoczenia poprzez ogrodzenie, chociażby taśmą, jak i umieszczenie tablicy ostrzegawczej.



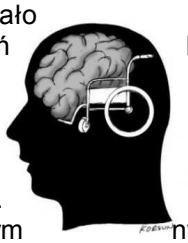
Z uwagi na rozmiar koniecznych prac Szpital wystąpił już o uzyskanie koniecznych zezwoleń: do Urzędu Miasta o warunki zabudowy oraz do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o zgodę na przeprowadzenie prac konserwatorskich.

Joachim Boche

3 GRUDNIA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



3 grudnia jest obchodzony Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Obchody zapoczątkowano w 1992 roku, podczas podsumowania Dekady Osób Niepełnosprawnych. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych proklamowało wówczas Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych i wyznaczyło datę jego obchodów.



Ponad 650 milionów osób na świecie jest niepełnosprawnych w następstwie psychicznych, fizycznych oraz sensorycznych niesprawności. Stanowi to około 10% całej populacji. Ludziom tym należą się równe szanse oraz takie same prawa, jakie posiadają pozostali członkowie społeczeństwa.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zajmuje się problematyką niepełnosprawności już od 50 lat. Na mocy rezolucji 58/168 z 19 grudnia 2001 roku ustanowiono komitet w sprawie wszechstronnej konwencji dotyczącej ochrony i promocji praw oraz godności osób niepełnosprawnych. Komitet opracował projekt Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych, która została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne NZ w dniu 13 grudnia 2006 roku. Konwencja ta jest pierwszym międzynarodowym traktatem w dziedzinie praw człowieka uchwalonym w XXI wieku. W momencie ratyfikacji Konwencji przez państwo, będzie ono zobowiązane do równego wobec prawa traktowania osób niepełnosprawnych i ochrony ich przed wykluczeniem i marginalizacją społeczną. Konwencja zapewnia im obywatelskie i polityczne prawa, uczestnictwo w życiu społecznym, prawo do edukacji, opieki zdrowotnej, pracy i praw socjalnych. Jest też pierwszym traktatem, skupiającym się wyłącznie na osobach niepełnosprawnych, który przyznaje im wyraźne prawa.

Konwencja zwraca uwagę na cztery priorytety, które mają zapewnić równość osobom niepełnosprawnym w społeczeństwie. Są to:

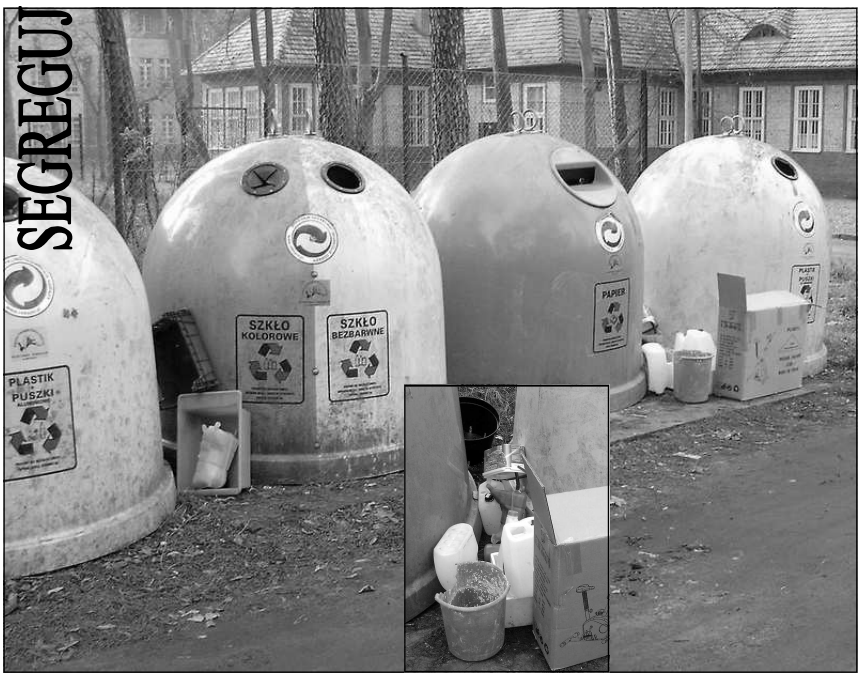
- promocja praw osób niepełnosprawnych oraz poszanowanie ich godności;
- możliwość swobodnego przemieszczania się w otoczeniu wolnym od barier dla osób niepełnosprawnych, do informacji i usług komunikacyjnych;
- wspieranie organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne poprzez "Dobrowolny Fundusz na Rzecz Osób Niepełnosprawnych" (UN Voluntary Found on Disability). Głównym celem Funduszu jest wspieranie organizacji pozarządowych w realizacji postanowień zawartych w Konwencji. Fundusz udziela wsparcia organizacjom, których działalność skierowana jest na podnoszenie świadomości w zakresie niepełnosprawności, wymianę doświadczeń oraz rozpowszechnianie technologii ułatwiających życie osobom niepełnosprawnym;
- włączenie tematyki niepełnosprawności do wszystkich kwestii związanych z rozwojem społecznym i gospodarczym państw.

PROMOCJA ZDROWIA

SEGREGUJ PRAWIDŁOWO

Już nie raz wspominaliśmy, może nawet do znudzenia o nieporządkach koło koszy na śmieci, czy pojemników do segregacji odpadów. Mowa tym razem o pojemnikach przy budynku mieszkalnym nr 48 (stoją tam nie 3, ale nawet 4 kontenery). Ale co z tego jak i tak jest chyba ich za mało bo plastiki i papier leżą poza nimi szpecąc otoczenie. Otóż o dziwo nie jest ich za mało tylko osobom, które segregują śmieci (i tu im chwała) nie chce się ich pociąć i włożyć do otworów pojemników (tu bez pochwał).

Pamiętajmy, że wywóz tych odpadów odbywa się raz, może dwa razy w miesiącu, więc minie trochę czasu aż ten widok zniknie z naszych oczu. Dbajmy o wizerunek otoczenia i starajmy się zachować czystość. Już niedługo zbliżają się święta, będą do nas przyjeżdżać rodziny z różnych stron kraju, zadbajmy o to, by takich widoków nie musieli podziwiać przy spacerach po terenie Szpitala.



UWOLNIONY DĄB

Nasz okazały i wiekowy dąb doczekał się po latach swobody i przestrzeni.

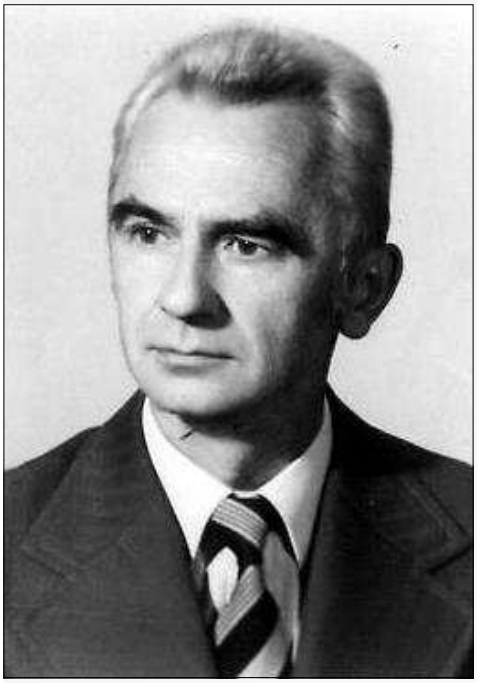
Po wcześniejszych składanych wnioskach do konserwatora zabytków, uzyskaliśmy zgodę na wycięcie sosny rosnącej i wrastającej się w konary dębu.



KARTY HISTORII

DZIAŁ ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZY I JEGO KIEROWNICY" - ciąg dalszy

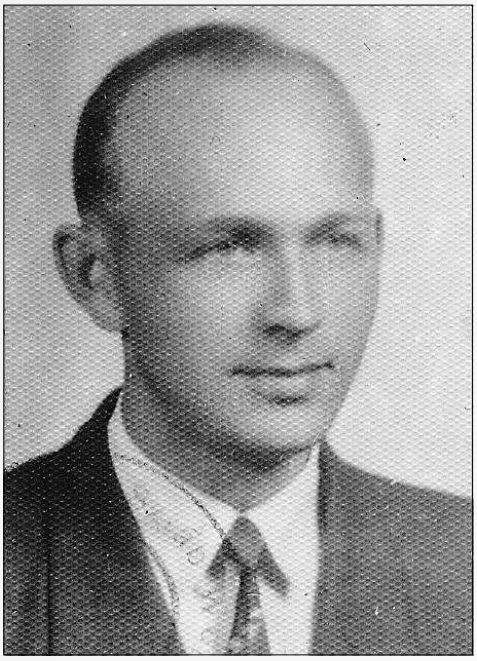
Fotel, a raczej krzesło przy biurku kierownika administracyjno gospodarczego z początkiem roku 1982 objął piszący te słowa **Joachim Boche**. Oto kilka szczegółów o mnie. Syn Leona i Heleny, urodzony 12 lutego 1939r., jeszcze przed wojną, w Obrzycach gdzie w bud. nr 4 istniał jeszcze oddział położniczy. Zatem na pewno rodowity Obrzyczanin. Zatrudniony w Szpitalu, o czym już wspomniałem, od dnia 1 października 1957r. z wykształceniem średnim ogólnokształcącym. Wykształcenie wyższe zdobyłem zaocznie, pracując. Najpierw ukończyłem Zawodowe Studium Administracji w roku 1977, co dało mi wykształcenie wyższe zawodowe, a w 1979r. ukończyłem Studium Administracji uzyskując tytuł magistra administracji. Oba etapy na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Do 1983r. pracowałem nieprzerwanie (nie licząc 2 lat służby wojskowej 1961-1963) w tym samym dziale. Przeszedłem wszystkie możliwe szczeble zaszeregowań (było ich niewiele), ale także cały zakres obowiązków poszczególnych stanowisk w tym biurze.



Na stanowisku kierownika działu pracowałem rok, czyli do 31 grudnia 1982r. Z dniem 1 stycznia 1983r. zostałem powołany przez Wojewodę Gorzowskiego na stanowisko Zastępcy Dyrektora do spraw Ekonomicznych. Pracę zakończyłem z dniem 31 grudnia 2004r. Jak widać,nie zerwałem jednak więzi i kontaktów ze szpitalem.

Z dniem 1 stycznia 1983 obowiązki kierownika działu (potem przemianowanego na Samodzielną Sekcję) przekazałem Wacławowi Łopacińskiemu.

Wacław Łopaciński syn Stanisława i Reginy urodził się 3 września 1929r. w Piotrkowie Trybunalskim. Wykształcenie



średnie-ekonomiczne. Od 1948r. do 1969r. był żołnierzem zawodowym. 1 września 1963r. przeniesiony do rezerwy w stopniu majora. Pracę w cywilu rozpoczął w Międzyrzeczu. Od 22 stycznia do 31 sierpnia 1970r. pracował w Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym jako kierownik transportu. 1 września 1970r. rozpoczął pracę w tut. szpitalu pełniąc kolejno obowiązki:

-do 30 września 1972r. -referenta administracyjno-gospodarczego

-do 31 grudnia 1982r. -zakładowego inspektora BHP

-od 1 stycznia 1983r. do 31 grudnia 1990r. - kierownika samodzielnej sekcji administracyjno-gospodarczej.

- od 1 stycznia 1991 pracował na 3/4 etatu, a od 1 stycznia 1992 do 30 kwietnia 1999r. na 1/2 etatu w charakterze specjalisty d/s obronności. Z dniem 1 maja 1999r. rozwiązał umowę o pracę.

Pierwszą w 50-cio letniej historii działu administracyjno-gospodarczego kobietą na stanowisku jego kierownika została w dniu 1 lutego 1991r. **Danuta Chudzińska**. Danuta Chudzińska córka Tadeusza i Alfredy Malickich urodziła się 25 stycznia 1950r. w Międzyrzeczu. W roku 1969 ukończyła Technikum Ekonomiczne. Pracę zawodową rozpoczęła 1 lipca 1969r. w PKO O/Międzyrzecz gdzie do 13.06.1970r. była stażystką a od 1 lipca 1970 do 31 maja 1972r. księgową.

Od 1 czerwca 1972r. pracuje w tut. Szpitalu. Początkowo jako instruktor terapii zajęciowej. Z dniem 4 listopada, po 3 letnim urlopie wychowawczym rozwiązała umowę o pracę. Do pracy powraca 16 lutego 1981 na 1/2 etatu jako referent administracyjny w gospodarstwie pomocniczym 05. Od 1 września 1982r. przeniesiona na stanowisko statystyka medycznego, również w wymiarze 1/2 etatu. 1 stycznia 1988 zatrudniona zostaje w pełnym wymiarze czasu pracy jako st. referent administracyjno-gospodarczy. 1 lutego 1991r. została kierownikiem samodzielnej sekcji administracyjno-gospodarczej. Była pierwszą kobietą na tym stanowisku w 50-cio letniej historii tego działu i jednocześnie ostatnim jego kierownikiem (w 1992r. po zmianie statutu powróciła nazwa "działu adm. gospodarczego).

W związku z przekształceniem organizacyjno-prawnym uwzględnionym w zmianie statutu zatwierdzonej w dniu 11 września 2005r. dział administracyjno-gospodarczy przestał istnieć. Tak zwane agendy dotyczące działalności gospodarczej przejął nowy dział gospodarczy, funkcjonujący w ramach kompetencji kierownika technicznego.

Była kierownik działu pełni aktualnie funkcję kontrolera gospodarczego podlegając służbowo kierownikowi technicznemu.



Tyle na dziś. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi dotrzeć do nielicznych już dziś źródeł wiedzy na opracowywany temat, szczególnie dziękuję Pani Hannie Augustyniak za dane dotyczące Jej ojca oraz jego fotografię.

Joachim Boche

Przed nami nowe zadania

Przed miesiącem, w numerze listopadowym Gazety „Obrzyce", zatrzymaliśmy się nad przemijaniem, w kontekście tajemnicy śmierci i życia wiecznego.

Kończy się kolejny rok kościelny, ale i do końca kalendarzowego pozostał już niespełna jeden miesiąc. Czas, który zamknęliśmy w wymiarze życia Kościoła zachęcał nas abyśmy spojrzeli na nasienie i „przyjrzeli się powołaniu naszemu".

Taki bowiem temat towarzyszył nam w minionym roku liturgicznym. Powołani do życia, ale i konkretnych zadań, jakie stawia nam życie, a tak naprawdę nasze chrześcijańskie powołanie.

Realizujemy bowiem nie tylko swój ziemski wymiar życia, ale uczestnicząc w nim, wypełniamy także wymiar naszego duchowego powołania, co nie zawsze jest tak bardzo spójne z tym doczesnym życiem, a doczesność z duchowym.



Przed nami kolejny miesiąc i nowe zadania. Zadania nie tylko związane z dokonywaniem bilansów w naszych zakładach pracy, przedsiębiorstwach, mniejszych czy większych firmach, ale kiedy przeniesiemy się na pole naszego duchowego posłannictwo, zauważymy, że klimat zbliżających się Świat Bożego Narodzenia, który, nawiasem mówiąc, już jest obecny w naszych super i hipermarketach, zachęca nas do głębszej refleksji.

Naszym powołaniem jest nie tylko usprawniać gospodarkę, politykę czy życie socjalne, ale na gruncie naszego pełnego powołania chrześcijańskiego otwiera się przed nami konkretny wymiar obecności w tym świecie.

Kościół zachęca nas, Chrześcijan, abyśmy, wkraczając w nowy czas, już teraz starali się podjąć zadania w przywracaniu i kształtowaniu na nowo tego, co już w nas jest, a mianowicie, abyśmy byli uczniami Chrystusa. Tematem naszej troski na polu duchowej formacji w nowym roku liturgicznym jest zadanie:

„Bądźmy uczniami Chrystusa".

Przez tajemnicę Sakramentu Chrztu św., w którym w większości uczestniczyliśmy, staliśmy się Braćmi i Siostrami Chrystusa. Ale to znaczy „być uczniem Chrystusa"? Jakie warunku powinien spełniać uczeń?

Być uczniem Chrystusa, to zdecydować się – świadomie i dobrowolnie – na to, by Chrystus był moim Mistrzem do końca życia. To wiązać się nie tylko z nauką, ale przede wszystkim z Osobą. Kardynał Józef Ratzinger, obecny Papież Benedykt XVI podkreśla w swoim dokumencie „Dominus Jesus", że stawać się uczniem Chrystusa to przekształcać naszą religijność w żywą wiarę, czyli wejść w głęboką, osobistą relację z Chrystusem. Religijność jest bowiem charakteryzującą naturę prawie każdego człowieka, niezależnie od jego przynależności do takiej czy innej religii. Będąc zazwyczaj wyrazem dobrej woli zmierzającej do odkrycia prawdy absolutnej, religijność jest owocem ludzkich poszukiwań, doświadczeń i przemyśleń, które człowiek wypracował i zastosował, aby wyrazić swoje odniesienie do rzeczywistości boskiej i do Absolutu.

Jest pośród nas sporo ludzi religijnych, ale mało ludzi wierzących. Ci pierwsi postrzegają sakramenty jako ryty i niezrozumiały ciężar. Domagają się szybkich Mszy św., a Parafie traktują jako punkt usługowy.

Wiara natomiast jest przede wszystkim owocem działania Bożego. Jest darem łaski. Jest przyjęciem osobowego Boga, zaufaniem Mu, zawierzeniem, uznaniem Go za najwyższy autorytet kierujący moim życiem. Za tym przylgnięciem do Osoby idzie przyjęcie całej prawdy, jaką Ona przekazuje, i życie według niej.

Pamiętajmy o słowach Jana Pawła II: ***„Nie ulegajmy naiwnemu przekonaniu, że można znaleźć jakąś magiczną formułę, która pozwoli rozwiązać wielkie problemy naszej epoki. Nie, nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba oraz pewność, jaka Ona nas napełnia: ja jestem z Wami"*** (Novo milienio ineunte, 29).

Trochę być może dzisiaj więcej teologicznego spojrzenia, ale pamiętając o swoim powołaniu troszczmy się nie tylko o ten pokarm i dobra na tej ziemi ale o tym co najważniejsze, o prawdziwym życiu, którego źródłem jest Bóg.

Bądźmy więc także, a może przede wszystkim, uczniami Chrystusa, który jest naszym Królem i Zbawicielem.

Niech czas zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia będzie dla nas wszystkich okazją do głębszej refleksji nad życiem, wiarą i obecnością Boga.

Wszystkim zaś Czytelnikom Gazety „OBRZYCE" składamy serdeczne życzenia, aby Ten, który się narodził w Betlejemskiej Grocie, znalazł także i w naszym sercu miejsce i został przyjęty przez swoich, stając się na nowo Światłością, Drogą, Prawdą i Życiem.

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia
składają duszpasterze:

Ks. Andrzej Kugielski i ks. Andrzej Jędrzejowski

Pani
mgr Jadwidze Michalczyk
wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składa Dyrekcja Szpitala



Pani
mgr Jadwidze Michalczyk
wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
Administracja Szpitala

Serdeczne wyrazy współczucia
naszej koleżance
Jadwidze Michalczyk
z powodu śmierci MĘŻA
składa grono lekarzy
ze szpitala w Obrzycach

Pani
mgr Jadwidze Michalczyk
wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składa personel oddziału 2-go

Drogiej koleżance
Gusi Michalczyk
wyrazy głębokiego współczucia z
powodu śmierci MĘŻA
koleżanki i koledzy
psycholodzy

Rozmowa z Martą Mintą – psychologiem pracującym obecnie na oddziałach 7 i 19c

—Dawno nie rozmawialiśmy

—Wydaje się, że minęło kilkanaście lat...

—No to ...zaczynamy. Gdzie skończyłaś psychologię?

—W Poznaniu na UAM–ie, choć z powodu tradycji rodzinnej chciałam studiować w odległym miejscu – na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. To właśnie tam studiowali rodzice.

—W którym roku ukończyłaś studia?

—Wydaje się to tak odległe... W 2001 roku.

—Z jakiego zagadnienie pisałaś prace magisterską?

—Z dziedziny uzależnień. Z powodu mojej wyjątkowej sympatii do prof. R. Stachowskiego „przekształciłam" tytuł pracy magisterskiej: „Ruchy samopomocowe...." w „Historię ruchów samopomocowych". Mój zabieg był o tyle konieczny, iż prof. Stachowski zajmuje się historią psychologii. Pisałam więc o korzeniach i kolebkach takich grup, jak AA, Al. – Anon, Barka –(dla bezdomnych), wspólnota Emaus... Odpowiadałam na pytanie - Jak to się zaczęło? Kto zainicjował pomysł, i kto dostrzegł palące potrzeby tworzenia grup, które borykają się z problemami: alkoholizmu i bezdomności. Opisywałam rozwój grup samopomocowych aż do obecnego kształtu. Doświadczałam także osobistego kontaktu w pracy z ludźmi dotkniętymi właśnie tymi problemami -w Barce pracowałam jako wolontariuszka przez półtora roku.



—Wiedziałaś „od zawsze", że chcesz pracować z ludźmi uzależnionymi?

—Od 15 roku życia uczęszczałam na mitingi AA. A więc od 15 już lat, poznając specyfikę pracy z ludźmi, którzy są dotknięci chorobą alkoholową wsiąkałam...

—To uzależnia

—Oczywiście. W moim przypadku tak się stało. Obecnie, z racji funkcji jaką pełnię uczęszczam na mitingi raz w miesiącu. Uczę się tam trudnej umiejętności – słuchania i wydobywania cennych komunikatów nawet z najprostszych słów. Od tego czasu bywałam na nich przynajmniej raz w roku. Teraz, z racji funkcji która pełnię, jestem na nich raz w miesiącu.

—Gdzie rozpoczęłaś pracę po studiach?

—Pracowałam w PCPR–e w Ostrowie... Kiedy pojawiła się możliwość zmiany pracy przeniosłam się do Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej.

—Troszkę lepiej

—Pierwszy rok pracy to głównie diagnozowanie. To dobra podstawa dla przyszłego kontaktu z terapią.

—Ale cały czas marzyłaś o pracy terapeuty?

—Fascynacja i ciekawość dotycząca specyfiki pracy z ludźmi uzależnionymi - na pewno!

—Do Obrzyc wróciłaś w roku...

—2006

—Wróćmy do starych czasów. Sprzed lat kojarzę cię nie jako przyszłego psychologa, ale młodą poetkę, która wydała tomik wierszy. Piszesz jeszcze?

—Piszę, piszę. Ostatnio miałam dwuletni „bezpłodny" okres. Powróciłam do pisania

—Jak się w twoim przypadku rozpoczęła, jak to się mówi -„przygoda z poezją"

—„Przygoda z poezją" (śmiech). Pamiętam to doskonale, kto stał się pierwszym ojcem „twórczych zapędów". Silnie przeżyłam śmierć lekarza – pediatry dr. Florczaka. I to właśnie śmierć zainicjowała powstanie pierwszego wiersza. Tak to chyba jest, że pojawiają się przeżycia trudne, a potem pojawia się poezja. Napisane wiersze zawsze kojarzyły mi się z porodem -„w bólu rodzić będziesz". Coś w tym jest.

—Niedobrze się pisze jak jest dobrze.

—Może trudniej. Głębokie teksty powstają z bólu, a jeżeli „z przepracowanego bólu" to niosą w sobie pozytywny ładunek - np. nadzieję. Wówczas ten ładunek jest większej mocy. Warto nauczyć się koncentrować na nawet najmniejszych pozytywnych ładunkach, jakie niesie w sobie życie.

—Nasza kultura tego niestety nie uczy. Uczy dobiegania, osiągania – ale nie tego, by przystanąć i cieszyć się tym co trwa. No to czas na „twoich poetów"

—Poświatowska – ukochana od lat. Bardzo kobieca. Kryjąca w swojej poezji tęsknotę za intymnością, bliskością, związkiem przez duże „Z" Obecnie odkrywam Twardowskiego. Twardowski to prostota i konkret. Jego główne przesłanie dla mnie, to „trzymaj się ziemi, w niej także jest niebo". A ty?

—Skończyłem na beat – generation. To antyteza poezji. Po bitnikach nie można wrócić chyba do poezji tradycyjnie rozumianej, chyba że filozoficzna koncepcja koła prowadzi nas jednak do początku. Nie czytam teraz poezji.

—A Edward Stachura? Słucham go śpiewając i grając na gitarze w domowym zaciszu. Nie wszyscy jednak domownicy chcą go lub mnie słuchać… ha, ha, ha...

—Kiedyś potem wszyscy śpiewali w każdym miejscu w górach i nad morzem. Wydawało mi się to tak egzaltowane – Drażniło mnie to. Marta, co z prozą?

—Obecnie książki o tematyce kryminalnej. To zabawne, ale wypoczywam przy nich.

—Jasne. Powiedz mi - każdy ma okres buntu...

—Okres buntu przeżyłam w LO To był okres teatru Pawła Ruraka - Sokala

—„Pełnia pełnią się wypełnia"

—Pamiętasz jego główne przesłanie?

—Pamiętam, ale za twórcą nie przepadałem. Wydawał mi się bufoniasty i nadęty.

—Odbierałam go jako szalenie wrażliwego człowieka, wyczulonego na każdy niuans. Na przykład w sferze emocji. Czas buntu przeżyłam właśnie zafascynowana jego ideami i osobowością. Był „inny" niż wszyscy... Jak sam mówił „z innej bajki".

—Bawił się w demiurga. Manipulował

—Był naszym idolem. Dla mnie był symbolem burzenia utartych schematów, dążenia do prawdy, zdzierania masek, jakie nosimy na co dzień. Do dziś doświadczam prawdziwości jego przesłania – iż prawda kosztuje, a nawet zabija. Ale i tak – pomimo czasem zbyt wysokiej ceny, wybieram właśnie ją!

—Wróćmy do Obrzyc. Co dalej?

—W procesie kształcenia podyplomowego ukończyłam Studium Pomocy Psychologicznej. Być może już w przyszłym roku rozpocznę dalszy etap – Studium Terapii Uzależnień. Moje plany to uzyskać stopień Specjalisty Uzależnień.

—A więc— powodzenia.

—Dzięki. Na koniec jeszcze wiersz, który niech będzie dodatkiem do twojego tekstu sprzed lat. Dedykuje go wszystkim „zimowym niedźwiedziom":

To takie proste
otworzyć drzwi lata
nabrzmiałego w kolory czerwieni
sfrunąć z nieba
jak deszcz
wpijając się w ziemię
koić spojrzeniami
złoto pszenic
tulić w gniazdach rąk
garści ptaków
zginąć ciężarną gałęzią
do ust
strącać wiatr

to takie proste
podać
wilgotny gorący pomarańcz
swoich warg

zimowy niedźwiedziu

rozmawiał Łukasz Paczkowski

Wydarzenia - Dział Rehabilitacji Psychaitrycznej

KARAOKE

O tym, że nasi podopieczni lubią śpiewać mogliśmy przekonać się nie jeden raz podczas zabaw tanecznych. Tym razem pacjenci oddziałów opiekuńczo – leczniczych, blisko przez dwie godziny, prezentowali swoje zdolności wokalne podczas zabawy KARAOKE. Chętnych do śpiewania było wielu, o czym świadczyła, ciągle wydłużająca się kolejka do mikrofonu. A i biesiadnicy siedzący przy stołach, aktywnie wspierali występy naszych „solistów", czy to kołysząc się w takt muzyki, czy też śpiewając wspólnie refren znanej piosenki.

Monika Piechocka





Zabawa Taneczna w Klubie

Dnia 8 listopada odbyła się zabawa taneczna w Klubie Chorych. Nasi podopieczni, jak zawsze, nie zawiedli. Około 100 osób bawiło się przy muzyce „mechanicznej" (z płyt), która jak się okazuje, nie jest gorsza od prawdziwej orkiestry. Ale cóż się dziwić, przecież nasi podopieczni to wyśmienici tancerze i tancerki. Żadna muzyka ich nie zaskoczy. Oby tak dalej!

Jednak nie jest to ostatnia zabawa tego miesiąca. Przed nami „duża" zabawa andrzejkowa tym razem z orkiestrą. 29 listopada do tańca poderwie nas Pan Rysiu. Nie zabraknie wróżb karnawałowych i słodkiego poczęstunku.

Monika Piechocka

WYSTAWA

Środowiskowy Dom Samopomocy w Międzychodzie zaprosił naszych pacjentów do udziału w wystawie prac plastycznych. Wystawa została zorganizowana w Muzeum Zamku Opalińskich w Sierakowie. Temat prezentacji brzmi: „W górach jest wszystko, co kocham". W wystawie biorą udział prace dwójki naszych podopiecznych: Justyny Sroczyńska z oddziału 1 oraz Grzegorza Krupy (byłego pacjenta oddziału 5) prezentują na niej po cztery obrazy. Wystawa jest czynna do 7 grudnia 2007r. Fotoreportaż oraz recenzje przedstawimy w następnym numerze gazetki „Obrzyce".

Jacek Paluch



Zamek Opalińskich w Sierakowie

HUMOR ŚWIĄTECZNY



Przyjaciel pyta Nowaka:
- Jak minęły święta?
- Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy.
- Jakie?
- Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznycel po wiedeńsku z kapustą włoską.

- Jak nazywa się żona św. Mikołaja?
- Merry Christmas.

-Kochanie, co byś powiedział, gdybyśmy wzięli ślub w Boże Narodzenie?
-Daj spokój! Po co mamy sobie psuć święta?

Policjant przesłuchuje świętego Mikołaja:
- Co pan robił w nocy z piątego na szóstego grudnia?

AFORYZMY *przygotował Joachim Boche*

Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska.
Józef Piłsudski

Nasze przemyślenia dają większe pole do konwersacji niż sama wiedza.
Cullen Hightower

Wszystkie dobrodziejstwa mają swoje dobre i złe strony
John Updike

Ludzie chętniej płacą za rozrywki niż za edukację
Robert C. Savage

Nie ma wielkości bez prostoty, dobroci i prawdy.
Lew Tołstoj



rys. J. Grochocki







ZDZIWIENIE

Wszystkie pory roku są szczególne,
każda przynosi chwile cudne.

Wiosną serce masz gorące,
latem spoglądasz na słońce.

Jesienią jest ci smutno odrobinę,
że lato się skończyło.

Zimą cieszysz się świętami i śniegiem,
dziwisz się, że rok upłyną biegiem.

J. Paluch

STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak, Łukasz Środa, Robert Piela, Monika Piechocka*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@obrzyce.eu strona intern.: www.obrzyce.eu
nakład: 400 egzemplarzy